Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport
Opublikowano: poniedziałek, 17, styczeń 2022 00:54
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 865

Na finiszu są właśnie konsultacje nowelizacji podstawy programowej przewidującej wprowadzenie w szkołach nowego przedmiotu – Historia i Teraźniejszość. Nie neguję potrzeby ukazania młodym ludziom uwarunkowań historycznych, które sprawiły że nasz świat wygląda tak jak wygląda. Niepokój budzi natomiast to, że przedmiot ten ma zastąpić wiedzę o społeczeństwie nauczaną na poziomie podstawowym. Znany większości z nas WOS będzie nauczany w szkołach ponadpodstawowych i to jedynie w niektórych klasach.

Pociąga to za sobą ważne konsekwencje. WOS został ukształtowany z myślą o przygotowaniu uczniów do życia we współczesnym społeczeństwie i dzisiejszej Polsce. Z tej przyczyny w ramach celów kształcenia w tym przedmiocie na poziomie podstawowym znalazło się zarówno przekazanie podstawowej wiedzy teoretycznej nt. współczesnego funkcjonowania państwa, jak i praktycznych umiejętności, np. dyskutowania, współpracy w grupie, czy korzystania z procedur i możliwości, jakie stwarzają obywatelom instytucje życia publicznego. Można oczywiście się zastanawiać, czy te cele były w procesie nauczania zawsze osiągane – w szczególności ze względu na fakt, że WOS był przewidziany w niższych klasach szkoły ponadpodstawowej, a zatem dla części uczniów zbyt wcześnie z punktu widzenia ich dojrzałości społecznej – ale były stawiane. Historia i Teraźniejszość zupełnie inaczej rozkłada akcenty. Obok nabycia przez uczniów rzetelnej wiedzy historycznej i umiejętności sprawiedliwej oceny (cokolwiek by to znaczyło) przemian zachodzących po 1945 roku, przedmiot ma pozwolić na „nabywanie przez ucznia dociekliwego zainteresowania życiem zbiorowym, gotowości do osobistego podejmowania zadań społecznych i zaangażowania obywatelskiego w duchu patriotyzmu jako mądrej miłości ojczyzny ukształtowanej w tradycji Rzeczypospolitej, dzięki praktykowaniu cnót indywidualnych i społecznych, a także dzięki odkrywaniu harmonii praw i obowiązków, wolności i odpowiedzialności, szczęścia ludzkiego i rozwoju ludzkich wspólnot oraz znaczenia sprawiedliwych praw i roztropnej polityki.” Tylko co to w praktyce oznacza?

W wymaganiach szczegółowych dotyczących treści nauczania spośród siedmiu głównych działów tylko jeden jest związany ze współczesnym funkcjonowaniem w społeczeństwie jako takim. Pozostałe sześć dotyczy kolejnych okresów w historii – począwszy od 1945 roku. Co więcej – ów jedyny dział obejmuje ogólne rozważania filozoficzno-politologiczne w całkowitym oderwaniu od współczesnego ustroju Polski i obowiązującego prawa. Uczeń po zakończeniu nauki przedmiotu ma przykładowo umieć podawać klasyczne określenie dobra wspólnego, wyjaśniać proces tworzenia się narodu, wyjaśniać zadania państwa wobec obywateli oraz obowiązki obywateli względem ich państwa, czy też objaśniać różne modele relacji kościołów i związków wyznaniowych z państwem, zwłaszcza obecne w tradycji I i II Rzeczypospolitej (sic!). Dla odmiany nie musi natomiast mieć pojęcia o obowiązującej obecnie Konstytucji, przysługujących mu prawach, czy też o funkcjonowaniu procesów politycznych. Zgodnie z ideą MEiN na tym będzie się kończyło sformalizowane wprowadzenie do życia we współczesnej Polsce dla większości uczniów.

Tytułem porównania – w szczegółowych wymaganiach dotyczących poziomu podstawowego Wiedzy o społeczeństwie znalazły się takie tematy jak przedstawienie rodzajów i przykładów organizacji pozarządowych, znajomość podstawowych założeń programowych partii, które zdobyły w wyborach parlamentarnych co najmniej 3% głosów, poznanie zasad działania organów władzy publicznej w RP, poznanie katalogu praw człowieka, poznanie najważniejszych regulacji prawnych, czy chociażby funkcjonowanie systemu ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych. Rzeczy z którymi pełnoletni obywatel będzie musiał się zetknąć – czy tego chce czy nie.

Usunięcie wiedzy o współczesnym ustroju i prawie rozciąga się również na problematykę samorządu

Phoca PDF

terytorialnego. O ile w obowiązującej podstawie programowej WOS na poziomie podstawowym znalazło się omówienie zadań poszczególnych poziomów samorządu, czy też omówienie systemu organów, to w ramach Historii i Teraźniejszości na ten temat nie ma słowa. W dotychczasowej podstawie programowej WOS na poziomie rozszerzonym temat samorządu był znacząco rozwinięty – włącznie z aspektami finansowymi. W nowej wersji tego programu temat samorządu został ograniczony do tego, że uczeń „wyjaśnia pojęcie samorządu terytorialnego; charakteryzuje polskie tradycje w tym zakresie (I Rzeczpospolita)", „charakteryzuje główne etapy odrodzenia samorządu terytorialnego w Polsce po 1989 roku" oraz „potrafi wskazać najważniejszych urzędników samorządowych w swojej gminie, powiecie, województwie". Marginalizacja posunięta do granicy absurdu; absurdu z tego chociażby względu, że nowożytne pojęcie samorządu terytorialnego jest dziedzictwem wieku XIX, więc tradycje I Rzeczypospolitej mają do niego tyle wspólnego, co tradycja ubiorów I Rzeczypospolitej do współczesnych.

Trudno się zatem oprzeć wrażeniu, że to nie polityka historyczna jest jedynym motywem wprowadzenia HiTu do szkół. W równym stopniu jest nim usunięcie wiedzy o współczesnym ustroju Polski i prawie obowiązującym w naszym kraju. A w jakim celu… To już niech każdy sobie sam odpowie.

Phoca PDF